

ZYCIE RADOMSKIE

Nr 295 (2849)

ŚRODA, 10 GRUDNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Intensywne przygotowania na całym świecie do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju z udziałem najszerzych warstw społecznych

Z wszystkich krajów świata nadchodzą wiadomości o intensywnych przygotowaniach do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W przedkongresowych posiedzeniach obrońców pokoju biorą udział przedstawiciele najszerzych warstw społecznych.

BUDAPEST, (PAP). — Narod węgierski gorąco wita Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Masy pracujące Węgry wysłały pod adresem Kongresu kilka tysięcy listów, w których wyrażają zdecydowaną wolę obrony pokoju. Do Ogólnowęgierskiej Rady Pokoju nadeszły liczne podarki dla delegatów Kongresu wiedeńskiego.

W młodzieżowej sekcji pokoju, biorą udział tysiące sportowców. Po przyjęciu sztafety od młodzieży rumuńskiej sportowcy węgierscy przebrali już polowe trasy i 8 km. wyruszyli z Budapesztu do granicy austriackiej. Ludność wita entuzjastycznie uczestników sztafety.

BUKARESZT, (PAP). — 7 bm. zakończył się w Bukareszcie ogólnokrajowy Kongres w Obronie Pokoju. W dyskusji nad referatami mówcy podkreślali gotowość narodu rumuńskiego do walki w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym. Wybrano stały Rumuński Komitet Obrony Pokoju, składający się z 107 osób, oraz delegację na Kongres

w Wiedniu. Delegacja ta składa się z 22 najwybitniejszych działaczy rumuńskiego ruchu obrońców pokoju.

Uczestnicy Kongresu uchwalili apel do narodu rumuńskiego, w którym wzywają do spotęgowania walki o przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego oraz do umocnienia przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i wszystkimi miłującymi pokój narodami.

RZYM, (PAP). — Decyzja cofnięcia paszportów delegatom włoskim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju wywołała głębokie oburzenie kół demokratycznych.

Włoski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat treści następującej:

„Delegacja włoska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, wybrana we wszystkich częściach kraju na tysiącach zebrań i na 900 prowincjonalnych kongresach w obronie pokoju składa się z ponad 200 osób. W skład delegacji wchodzi wielu członków parlamentu należących do różnych frakcji politycznych — monarchiści, liberaliści, socjaldemokraci, socjaliści i komuniści, przedstawiciele kół gospodarczych i duchowni, przywódcy zw. zaw. różnych kierunków politycznych oraz wybitni działacze kultury. Ta autorytatywna delegacja powinna przekazać przedstawicielom 100 narodów, zebranych na Kongresie, głos narodu włoskiego pragnącego pokoju.

Włoski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich obywateli do akcji protestacyjnej. Włochy powinny być reprezentowane na wielkim zjeździe pokoju, jakim będzie Kongres w Wiedniu!”

Dziennik „Unità” donosi, że w niektórych fabrykach Livorno proklamowano strajki na znak protestu przeciwko decyzji rządu. W wielu innych miejscowościach odbyły się wiece protestacyjne.

Członek biura Światowej Rady Pokoju i krajowego komitetu ruchu

obrońców pokoju — E. Sereni oświadczył, iż żadne zakazy rządu i przesładowania ze strony podżegaczy wojennych nie są w stanie powstrzymać światowego ruchu obrońców pokoju. Wbrew zakazowi rządu de Gasperi, przedstawiciele Włoch wezmą udział w Kongresie wiedeńskim.

LONDYN, (PAP). — 5 i 6 bm. odbyła się w Londynie druga doroczna konferencja organizacji „Pisarze w Obronie Pokoju”. Konferencja postanowiła wysłać w charakterze obserwatora na Kongres Narodów w Obronie Pokoju literatkę P. H. Barrell.

Do organizacji „Pisarze w Obronie Pokoju” należą pisarze wszelkich wierzeń religijnych i przekonań politycznych. W 1951 r. organizacja ta opublikowała odezwę, w której zo-

bowiązuje swych członków do pracy nad utrwaleniem pokoju oraz potępia wszelkie utwory literackie, przyznające się do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Konferencja rozpatrzyła zagadnienie szczególnej misji pisarzy w dziele porozumienia międzynarodowego i osłabiania konfliktów, mogących doprowadzić do wojny.

NEW YORK, (PAP). — Jak donosi dziennik brazylijski „Imprensa Popular”, w Rio de Janeiro odbył się zlot młodzieży brazylijskiej. Delegaci uchwalili pismo powitalne do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz apel do młodzieży w sprawie spotęgowania walki o prawa młodego pokolenia i o przyjęcie z pomocą wszystkim narodom świata w wielkim dziele zachowania pokoju.

Wyłoniono stały komitet młodzieżowy walki przeciwko amerykańskobrazylijskiemu układowi wojennemu.

Demonstracje antyimperialistyczne w Maroku i Tunisie Krwawe starcia w Casablance 50 osób zabitych, kilkaset rannych

PARYŻ, (PAP). — Od dwóch dni trwają w Casablance potężne demonstracje antyimperialistyczne. Kolonizatorzy francuscy usiłują brutalnie stłumić demonstracje.

7 bm. wojsko i policja ostrzelały uczestników demonstracji. Zginęło około 50 osób, a setki osób zostało rannych. Samoloty francuskie zrzucały na miasto bomby izawiające.

Przeprowadzono masowe aresztowania oraz wprowadzono stan wyjątkowy. Zamknięto większość dzienników. Ulice miasta są patrolowane przez czołgi.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rządu francuskiego w związku z sytuacją w Maroku i Tunisie.

Władze francuskie skłerały do punktów strategicznych w Tunisie 25 000 żołnierzy francuskich do walki z demonstracjami antyimperialistycznymi, które rozpoczęły się po zamordowaniu przywódcy Krajowego Związku Mas Pracujących, Farhata Haszeda.

PARYŻ, (PAP). — Jak podaje dziennik „Humanité”, powszechny strajk protestacyjny przeciwko zamordowaniu Farhata Haszeda uzyskał poparcie całej ludności Tunisu. W strajku obok robotników transportu miejskiego i

Kolejowego wzięli udział dokerzy, górnicy, kupcy, studenci i urzędnicy wielu instytucji. Najbardziej zorganizowany charakter miał strajk w miastach: Tunis, Kairuan, Sfax i Gabes.

Zamordowanie Farhata Haszeda wywołało falę oburzenia i protestów wśród ludności całej Francuskiej Afryki Północnej.

W Maroku odbywają się w związku z zamordowaniem Farhata Haszeda liczne strajki marokańskie zw. zaw. domagają się od ONZ ingerencji w sprawę dotyczącą konfliktu francusko-tuniskiego i francusko-marokańskiego.

Sytuacja w Tunisie i a forum ONZ

NEW YORK, (PAP). — 6 grudnia na posiedzeniu Komisji Politycznej omawiającej sprawę Tunisu wystąpił przedstawiciel Egiptu, Kuby, Indonezji, W. Brytanii, Norwegii, Belgii i Iranu.

Przedstawiciele W. Brytanii i Belgii spróbowali przeszkodzić rozpatrywaniu tej sprawy twierdząc, że ONZ „nie jest kompetentna” do rozstrzygnięcia takich kwestii, jak zagadnienie Tunisu.

Przedstawiciele Egiptu, Indonezji i Iranu podkreślili, że ONZ powinna omówić sytuację w Tunisie. Przytaczali oni liczne przykłady zubożnej polityki kolonizatorów francuskich w tym kraju.

Depesze IV Zjazdu TPP-R Do Józefa Stalina

Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wyrażając wolę przesłać 4 i pół milionowej rzeszy członków Towarzystwa, przesyłają Wam, a Waszej osobie Narodom Związku Radzieckiego, gorące, serdeczne, braterskie pozdrowienia oraz najlepsze życzenia dalszych zwycięstw i sukcesów na drodze budownictwa komunistycznego w walce o pokój i przyjaźń między narodami. Życzymy Wam długich lat życia i pracy dla dobra całej postępowej ludzkości i zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Naród polski nie zapomni nigdy, że odzyskał wolność dzięki zwycięstwom Armii Radzieckiej nad faszystyzmem, że serdecznie przyjaźni i braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim są fundamentem niepodległości, siły i rozkwitu naszej Ojczyzny ludowej.

Naród polski świadomy jest tej wielkiej prawdy, że najżywniejszy interes naszej Ojczyzny, interes obrony pokoju i niepodległości Polski wymaga dalszego umocnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni polskoradzieckiej, że dzięki sojuszowi i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki Waszej osobistej trosce — może kontynuować swą twórczą pokojową pracę.

Naród nasz może spokojnie patrzeć w przyszłość ufny w potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki i Wygenialny Wódz wszystkich wyzwolonych narodów, zwycięzca nad faszystem, Wielki Przyjaciel Polski.

Naród polski z polziwem śledzi pracę i walkę bohaterskiego narodu radzieckiego budującego słoneczne jutro świata — komunizm. Są one dla naszego narodu wzorem i natchnieniem w walce o pokój i socjalizm.

Z każdym dniem rosną w naszym narodzie gorące uczucia przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Coraz mocniej zacieśniają się więzy braterskie łączące oba narody.

Miliony Polaków i Polek studiują dziś historię i doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR, miliony robotników, chłopów i inteligencji z zapalem studiują historyczne dokumenty XIX Zjazdu KPZR aby lepiej uźródlić się do walki o realizację wielkiego programu budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej.

Korzystając z przebiegających doświadczeń narodu radzieckiego, z jego braterskiej wszechstronnej pomocy, z jeszcze większym zapalem i energią budować będziemy silną i szczęśliwą Polskę, wierną sojuszniczkę i siostrę Wielkiego Kraju Rad.

Zapewniamy Was, że w duchu wieczystej przyjaźni polskoradzieckiej nie będziemy szczędzić sił, aby wnieść jak największy wkład w dzieło dalszego umocnienia światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

„Uczestnicy IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu przeszło 4 i pół milionowej rzeszy robotników, chłopów, inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży, zorganizowanych w TPP-R, przesyłają Ci, Drogi nasz Wódzu i Nauczycielu, najgorętsze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny, dla pogłębienia braterskiej i wieczystej przyjaźni między narodem polskim a narodami ZSRR.

Zjednoczony naród polski widzi w Tobie uosobienie najsławniejszych dążeń wielu pokoleń rewolucjonistów polskich w walce o szczęście, o wolność, o sprawiedliwość społeczną i braterską przyjaźń między narodami.

Dzięki przyjaźni polskoradzieckiej, której Ty jesteś niezłomnym szermierzem, naród polski odzyskał swą niepodległość i stał się wolnym gospodarzem zjednoczonej Ojczyzny, która pod Twoim wyprobowanym i niezłomnym kierownictwem rozkwita w pokoju i rośnie w potęgę.

Pomni Twoich wskazań, że przyjaźń, pomoc, przykład ZSRR jest podstawowym źródłem naszych zwycięstw, zapewniamy Ci, że nie będziemy szczędzić wysiłku dla wykonania Twoich wskazań oraz poleceń i uchwał Zjazdu.

Przyrzekamy Ci, że bezustannie pogłębiać będziemy w narodzie polskim uczucia gorącej przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego i najlepszego przyjaciela narodu polskiego Wielkiego Stalina. Zwalczać będziemy bezlitośnie wszelkie próby oczerzniania braterskich stosunków, jakie łączą naród polski z narodami ZSRR. Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby cały naród polski poznał wszechstronne przebogate doświadczenia i osiągnięcia ZSRR, aby mógł głębiej poznać treść pracy i walki, życia i zwycięstwa narodu radzieckiego, a w szczególności historyczne dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, będące dla nas niezastąpionym orężem w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

Będziemy wytrwale pomagać robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej i młodzieży polskiej w przyswajaniu i korzystaniu ze zdobyczy radzieckiej nauki i techniki, radzieckich metod pracy i doświadczeń, aby lepiej i szybciej zrealizować nasz wielki narodowy plan 6-letni i cały Program Frontu Narodowego.

Pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego w jednym szeregu z wszystkimi krajami demokracji ludowej wzmocnimy i wzmocnimy nieustannie szereg walczących o pokój, demokrację i socjalizm na całym świecie.

Niech żyje wieczysta i braterska przyjaźń między narodem polskim a narodami ZSRR.

Depesza Marszałka Rokossowskiego do Głównodowodzącego Wietnamskiej Armii Ludowej

Głównodowodzący Wietnamskiej Armii Ludowej
General VO NGUYEN GIAP

Z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowej-Wyzwolennej zasylam Wam oraz bohaterom żołnierzom i oficerom Waszej Armii w imieniu własnym i żołnierzom Wojska Polskiego gorące, serdeczne pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie stojące na straży pokoju, nieustraszczone i bezkompromisowe w granicach naszego kraju, z uczuciem głębokiej solidarności śledzi bohaterką i ofiarą walki Wietnamskiej Armii Ludowej o wolność i niepodległość swą Ojczyznę i życzy jej dalszych sukcesów.

Jestem przekonani, że święta walka narodu wietnamskiego zakończy się ostatecznym zwycięstwem.

Niech żyje przyjaźń wszystkich narodów miłujących pokój, którym przewodzi genialna myśl Wielkiego Stalina!

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Nowy »Anschluss« przygotowują Amerykanie

RZYM, (PAP). — Dziennik „Paese Sera” w korespondencji z Wiednia donosi, że przemysłowcy Zagł. Ruhrzy przygotowują nowy „Anschluss” z Austrią. W przygotowaniach tych uczestniczą rządy Adenauera i Figla, a nimi zaś stoją Amerykanie.

Jako pierwszy etap na drodze do nowego „Anschlussu” plan amerykański przewiduje utworzenie wielkiego niemiecko - austriackiego zrzeszenia przemysłowego z wybitnym udziałem kapitału amerykańskiego.

Ścieżka centralnego ciepłownictwa wzrosła do 250 km. Już w 1953 r. elektrociepłownie ogrzeją w Warszawie budynki o łącznej kubaturze 4 mln m³

1 — 7 bm. odbyła się w Warszawie konferencja naukowo - techniczna, w której wzięło udział ponad 200 inżynierów i techników z całego kraju, reprezentujących resorty energetyki, budownictwa miast i osiedli, budownictwa przemysłowego i gospodarki komunalnej. Tematem obrad konferencji były zagadnienia ogrzewania miast przez centralne systemy ciepłownicze.

Pierwszym krokiem w Polsce na drodze eliminowania kosztownych i niehygienicznych pieców i kotłowni indywidualnych jest budowa we wszystkich nowych osiedlach centralnych kotłowni i sieci przewodów doprowadzających wodę do poszczególnych bloków. Ścieżka centralnego ciepłownictwa wzrosła obecnie do 250 km w stosunku do 20 km w roku 1939. Zajmujemy pod tym względem jedno z czołowych miejsc na świecie.

Na Żeraniu pod Warszawą prowadzona jest budowa pierwszej w Polsce wielkiej elektrociepłowni, która rozpocznie pracę pod koniec planu 6-letniego. Dostarczać ona będzie gorącą wodę do ogrzewania mieszkań i parę technologiczną do fabryk położonych w południowej części Warszawy. Równocześnie modernizuje się Elek-

Depesze z podziękowaniami za życzenia z okazji Święta Narodowego Albanii

Do
Towarzysza
ALEKSANDRA ZAWADZKIEGO
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

W imieniu Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albńskiej Republiki Ludowej i moim własnym gorąco dziękuję Wam, Towarzyszu Przewodniczącemu, oraz Radzie Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za serdeczne gratulacje nadesłane z okazji naszego Święta Narodowego. Życzymy narodowi polskiemu dalszych osiągnięć w budowie socjalizmu i utrzymaniu pokoju.

Dr OMER NISHANI
Przewodniczący Prezydium
Zgromadzenia Ludowego Albńskiej Republiki Ludowej

Do
Towarzysza
BOLESŁAWA BIERUTA
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Warszawa

Dziękuję Wam serdecznie, Towarzyszu Premierze, i za Waszym pośrednictwem — bratniemu narodowi polskiemu oraz Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za serdeczne życzenia nadesłane z okazji naszego Święta Narodowego.

Przy pomocy Związku Radzieckiego i Wielkiego Towarzystwa Stalina oba nasze narody czynią wielkie postępy w budowie nowego życia. Życzymy narodowi polskiemu, pozostającemu w ścisłej przyjaźni z narodem albańskim, aby osiągał jeszcze większe zwycięstwa w prowadzonej przy nieustannej pomocy Związku Radzieckiego — głównego czynnika naszych osiągnięć — budowie socjalizmu oraz walce o utrzymanie i umocnienie pokoju.

ENVER HODZA
Prezes Rady Ministrów
Albańskiej Republiki Ludowej

Twórczą pracą realizować będziemy uchwały nowowybranych władz państwowych Listy i depesze do Prezydium Sejmu

Do Prezydium Sejmu napływają ze wszystkich stron kraju liczne listy i depesze, w których ludzie pracy zapewniają swych przedstawicieli wybranych do najwyższego organu władzy ludowej, że podjęte przez nich uchwały będą realizowane czynnym w twórczej pracy nad budową szczęścia i potęgi Ojczyzny. Robotnicy, chłopci, inteligencja pracująca i młodzież meldują w listach o zobowiązaniach, którymi czczą historyczne zwycięstwo, odniesione przez cały naród w dniu wyborów.

M. in. Pow. Rada Narodowa w Cieszynie wystosowała depeszę, w której czytamy: „Zapewniamy nowowybrane władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, że wszelkie uchwały tak Sejmu jak i Rządu oraz Rady Państwa realizować będziemy z pełną wiarą i przekonaniem, że przyspieszą one

realizację Programu Frontu Narodowego.

Nauczycielstwo szkoły podstawowej w Bobolicach, pow. Koszalin, w liście do Prezydium Sejmu pisze m. in.: „By uczcić nasze zwycięstwo wyborcze postanowiliśmy zorganizować w naszej miejscowości zespół artystyczny, który stanie się ośrodkiem pozaszkolnego oddziaływania ideologicznego na młodzież i starszych”.

Życząc przedstawicielom ludu w Sejmie owocnej pracy nad umocnieniem niepodległości Ojczyzny, nad utrwaleniem pokoju pracownicy Zarz. Okr. Radiofonizacji Kraju w Plocku meldują m. in.: „Zobowiązujemy się roczny plan instalacji głośników wykonać do 19 grudnia 1952 r. w 160 proc. oraz przez czynny udział we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie jeszcze bardziej wzmoczyć wydajność naszej pracy”.

Szczeciński noworodek

B-32 na pochylu

(Datekopisem od specjalnego wystannika)

Szczecin, w grudniu

Jakże małe, lilipucie, wydają się kutry dalekomorskie, o kadłubach ze stalowej blachy, które do niedawna jeszcze królowały na stoczni. Przez ostatnie miesiące sytuacja zmieniła się całkowicie. Na pochylu wyrósł potężny maszyni pierwszy duży duży statek, pierwszy rudowłosec, budowany w Szczecinie, który za kilka dni spłynie na morze. Pierworodny syn stoczni szczecińskiej wsparł się dumnie o liczne rusztowania, podporki. Noworodek, przewyższający rozmiarami kilka dużych kamieni, nabiera rumieńców, jaskrawo czerwonych rumieńców mini, nakładane warstwowo na rdzawą powierzchnię stalowego kadłuba. Tymczasem nosi anonimowe imię B-32. W połowie grudnia, razem z butelką szampana,

kóra pęknie rozbija o wyniosłą rufę, statek otrzyma imię własne, pod którym poznają go morskie szlaki.

Komisja na pokładzie

W stoczni panuje atmosfera pełna podniecenia, atmosfera nasycona pracowitym trudem ostatnich robót. Oto przed chwilą komisja ekspertów dokonała oględzin, jakże drobiazgowych oględzin, każdej śrubki, każdego zamka.

Po schodkach zsuwa się czerwony od mrozu cieśla Matuśiak. Barczysty cieśla budował kil, bloki, przygotowywał pochylinie-kolyski, w której rości pierwszy rudowłosec. Barczysty cieśla stawił stępkę przy „Soldku” w Gdańsku i pełen doświadczeń przyjechał na pomoc szczecińskim dokerom.

Rozmawiamy chwilę o przebiegu urzędów przez komisję. Cieśla mówi: — Wszędzie wsadzili nosy. Dokładnie sprawdzali... Statek przecież — można powiedzieć — na wylocie. Usterek nie stwierdzono.

Od siebie dodajmy, że inżynierowie przekazujący statek ekspertom, przez 36 godzin nie schodzili z pokładu, nie opuszczali luk, maszynowni, wnętrza B-32. To przecież decydujące chwile, ocena długotrwałej pracy, ocena wartości tej pracy.

A budowa łatwa nie była. Przedzielała się przez trudności, towarzyszące nieodłącznie każdemu pierwszemu krokowi. Terminy się wydłużały. Plan nie zawsze na czas realizowano. Dokerzy Szczecina — wczorajsi chłopcy lub chłopcy z SP — dopiero w trakcie roboty poznawali skomplikowany kształt okrętowego budownictwa. Poznawali nowoczesne metody radzieckie polegające na montażu statku sekcjami.

Ojcowie...

Z szacunkiem i głębokim uznaniem mówi się o Wierzbickim, mistrzu spawalni, któremu te chłopaki — nadali

przydomek „profesora Junaków”. Ponad setką nie wdrożonych do roboty chłopców nauczyli fachu, związały dyscypliną i w efekcie zdobyli ich dla pięknego, męskiego zawodu budownictwa okrętów.

Gdyby miasto nadać statkowi imię ojca, byłoby z tym wiele kłopotu. Od dyrektora stoczni, poprzez zespół inżynierów do setek ludzi, uwijających się dziś przy wykończeniowych pracach, każdy ojcowisko prawo posiada. Wymienimy więc tylko produkcyjnych brzdęków: Lehmana, Rybarskiego, Smogrzaka. To, że wkrótce marynarze zastąpią monterów, uwijających się na pokładzie, to m. in. właśnie poważna zasługa tych produkcyjnych dokerów.

Z roku na rok powiększa się rodzina rudowłosów. Zaniebada, a potem niszczy ona przez hitlerowców stocznią, szczecińska rozrasta się w rękach polskich, w rękach władzy ludowej w potężną kuznię okrętów. Większą i silniejszą, niż była kiedykolwiek w obcych rękach.

T. J.

Przeciw układom wojennym Potężna demonstracja w Essen

BERLIN, (PAP). — Społeczeństwo zachodnio-niemieckie z nie słabnącą siłą protestuje przeciwko ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o armii europejskiej. Ludność Niemiec zachęca do deputowanych do Bundestagu, aby nie dopuścili do ponownego podjęcia przez Bundestag debaty w sprawie trzeciego czytania układów wojennych.

W Essen odbyła się w niedzielę wieczorem potężna demonstracja przeciwko układom wojennym. Tysiące patriotów maszerowały ulicami miasta, wznosząc okrzyki przeciwko planom przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji.

4,5 mln. członków w szeregach TPP-R Wielkie osiągnięcia propagandowo-wychowawcze Towarzystwa na wsi i w mieście

Na IV Zjeździe Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej referat sprawozdawczy wygłosił dotychczasowy sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa — Stanisław Piotrowski, mówiąc m. in.:

W okresie III Zjazdu TPP-R tj. w 1949 r. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczyło 2.120 tys. członków. Na 25 listopada b. r. liczba członków Towarzystwa przekroczyła 4,5 miliona. W okresie 3-letniej pracy szeregi nasze zostały więcej niż podwojone.

Działalność propagandowo - wychowawczą prowadzoną na wsi stale wzrasta. Świadczą o tym liczby: w 1951 r. odbyło się ponad 162 tys. pogadanek i odczytów i ok. 26 tys. imprez artystycznych. Poszerza się i kręgi aktywności gromadki TPP-R. Powstają coraz liczniejsze "dla młodzi" i "dla starszych", a niektóre z nich posiadają już niemałe osiągnięcia.

W zakładach pracy, fabrykach i instytucjach stan liczebny od III Zjazdu wzrósł o 45 proc. i obecnie wynosi prawie 2,5 miliona członków. Powołane przez Zarząd Główny Towarzystwa Szkolne Kola Przyjaźni, które, przysługują już obecnie ponad 1.700 tys. młodzieży. Najpowszechniejszą i zasadniczą formą działalności Towarzystwa są odczyty i pogadanki. Rozwój tej działalności za okres sprawozdawczy ilustrują następujące dane: w r. 1949 odbyło się 150 tys. odczytów i pogadanek, w r. 1951 osiągnięliśmy już 310 tys. odczytów i pogadanek, a w b. r. — według przybliżonych danych

Wolne narody wzmagają czujność

MOSKWA (PAP). — „Prawda” w przedmowa poświęconym krajom demokratycznym komentarz m. in. w artykule pt. „Wolne narody wzmagają czujność” proces bandy Słanjskiego. „Prawda” stwierdza m. in.: „Materiały procesu praskiego ujawniły bandyckie metody wywiadu imperialistycznych, ich jezuitcką taktykę. W toku procesu czechosłowackie masy pracujące przekonały się raz jeszcze, że imperializm dla przywrócenia swego panowania gotowi są pojąć na wszystko. Każde to narodowi przetrwać czujność rewolucyjną.”

Reakcja międzynarodowa nie będąc w stanie zaprzeczyć ujawnionym na procesie faktom, prowadzi bezwstydną kampanię kłamstw i oszczerstw przeciw krajom demokratycznym ludowej. Również pierwszy skrzyk w tej niegranej orkiestrze wyznaczono tym razem zdemaskowaniem już szpiegów brytyjskiego Złillacusew!

Wyja również przerażenie prowadzi organizacje syjonistycznych, będących narzędziem imperialistów amerykańskich oraz tło faszyści. Lecz kto mogą obecnie przetrwać zakłaniać zdemaskowanych szpiegów amerykańskich? Czy nie dlatego wyją że znów schwyta ich na gorącym uczynku?

KROTKIE SPIĘCIA

Dziurki w serze

Uczniowie pewnego gimnazjum w Genewie postanowili wystawić w świetlicy szkolnej tragedię pt. „Agamemnon”, jedno z najpiękniejszych dzieł starożytnego pisarza greckiego, Ajchylosa. Przedstawienie jednak — jak informuje szwajcarska „Volx Ouerre” — nie odbyło się na skutek... „zakazu władz wyższych”.

„Dziwny ten zakaz umotywowano gader osobiście. Sztuki Ajchylosa, mimo iż przekładu jej dokonał profesor hellenistyk, André Bonnard, nie wolno grać w szkołach szwajcarskich, ponieważ prof. Bonnard jest także — o groźno — przewodniczącym szwajcarskiego Komitetu Obronców Pokoju...”

W poszukiwaniu kompletu

Józef Broz Tito wybiera się na wiośnię „a wizyta” do Londynu, aby złożyć imperialistom hold wernopodadający, a przy okazji zaofiarować im dalsze usługi.

W związku z tym konserwatywny dziennik angielski, „Daily Express”, w zasadzie chwalić min. Edena za to, że wezwał Tito do Anglii, zarzuca jednak szefowi brytyjskiemu MSZ powłasn brak konsekwencji.

„Dlaczego to — powiada pismo — zaprasza się Tito do W. Brytanii podczas gdy Hiszpania generala Franco, jest nadal nie dopuszczana do paktu atlantyckiego. Jeśli min. Eden zastosował się w sposób realistyczny do Tito, czemu nie miałby wykazać tego realizmu również wobec gen. Franco?”

Niewątpliwie „Daily Express” czyni słuszenie, zestawiając w sposób realistyczny na jednej płaszczyźnie karta Jugosławii z kartą Hiszpanii. Rzecz jednak w tym, że gdy kat belgradzki sprzedał się po cenie „konwencji własnych”, i dawno już przestał się targować, to kat z Madrytu, chronicznie cierpiący na nadmiar wyobrażeń, jeszcze cznie wstręty i upórczywie gita wezwać do CENE.

Nie należy jednak z tego powodu popadać w depresję. Wszystko wskazuje na to, iż Amerykanie, którzy już Franco kupili w trzech czwartych, dobijają targu. I oto z czasem wszyscy zbrodniarze faszyści stanowiąc be-

nastąpi dalszy i to bardzo wyraźny wzrost tej akcji. W akcji odczytowej wysunęły się na czoło województwa: poznańskie, wrocławskie i bydgoskie.

W okresie sprawozdawczym znanym się duży wzrost imprez artystycznych organizowanych przez TPP-R. I tak: w r. 1949 było zorganizowanych 28 tys., w r. 1950 już 41 tys., w r. 1951 — 54 tys. imprez, a tylko w I półroczu br. — 33 tys. imprez. Wzrosła również ilość imprez na wsi, gdzie w r. ub. odbyło się ich ponad 25 tys. W r. ub. udział w naszych imprezach wzięło ponad 10 milionów widzów.

TPP-R przystąpiło również do organizowania masowego nauczania języka rosyjskiego.

W 1950 r. na kursy języka rosyjskiego uczęszczało 40 tys. osób. W r. 1951 liczba ta wzrosła do 124 tys. uczestników. W r. b. przewidywana liczba kursów w ilości 6.068 została znacznie przekroczona. W organizowaniu kursów przodują województwa katowickie, gdańskie, łódzkie, rzeszowskie i m. Warszawa.

Powaznym osiągnięciem w okresie sprawozdawczym było uruchomienie Instytutu Polsko - Radzieckiego, który skupia kadrę pracowników nauki i szkoli przyszłych rusycystów. Pierwszy rok istnienia Instytutu zapewnia dalszy jego rozwój i dalsze szerokie oddziaływanie na życie kulturalne w naszym kraju.

Spotkanie stołecznego aktywu TPP-R z delegacjami zagranicznymi

8 bm. członkowie delegacji czechosłowackiej i delegacji Niemieckiej Re-

Pracownicy naukowi katedr ekonomicznych obradowali nad genialną pracą J. Stalina

Trzydniowa ogólnopolska konferencja na temat pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” i uchwali XIX Zjazdu KPZR, zorganizowana przez Min. Szkolnictwa Wyższego — 4, 5 i 6 grudnia, zgromadziła około 300 uczestników spośród pracowników naukowych katedr ekonomicznych wyższych uczelni, instytutów naukowych, szkół partyjnych, Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC KPZR, Wydz. I-go PAN, Akademii Wzrozkowych itp.

Na konferencji omówione zostały następujące tematy: „Wnioski z pracy J. Stalina dla wykładania ekonomii politycznej” (Referat prof. W. Brusa — Warszawa), „Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu i podstawowe

Sprawa może drobna, ale jakże ważna! Wynika z niej bowiem, że wyższe władze zmarszalizowanej Szwajcarii, kraju określonego niedys przez ideologów burżuazji jako wzór demokracji, neutralności i wszystkich najlepszych, uważają obradę pokoju za szkolenia pedagogicznego i wroga państwa. Tak to wygląda demokracja burżuazyjna poprzez... dziurki w serze szwajcarskim.

Gdyby prof. Bonnard był autorem kryminalnych „comicosów” i propagował wojnę, cieszyłby się zapewne kolosalnym uznaniem wyższych władz szwajcarskich — oraz pewnej ambasady w Bernie.

da w pełnym komplecie: rdzeń ideologiczny „paktu atlantyckiego”. PAL.

Kto jest za, a kto przeciw?

„Czy Amerykanie to inni ludzie, niż my? Bynajmniej, są takimi samymi ludźmi, jak my. U nich tak samo matka żegna się z dzieckiem wychodzącym do szkoły, tak samo żona odprowadza męża, idącego do fabryki. Są dwie Ameryki: nielczna garstka tych, co przygotowują wojnę w imię swych interesów egoistycznych i klasowych, i Ameryka prawdziwa, Ameryka ludowa, która wojny nie chce!”

SA TO SŁOWA, wypowiedziane przez znakomitego pisarza polskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, na II Ogólnopolskim Kongresie Obronców Pokoju. Jakby odpowiedział na te słowa, odpowiedział w imieniu tej drugiej, ludowej Ameryki jest książka, wydana ostatnio przez sędziwego członka amerykańskiego, prof. W. E. B. Du Bois, pt. „In Battle for Peace” („W walce o pokój”).

Du Bois nie jest komunistą. Z wielu jego poglądów człowiek o światopoglądzie marksistowsko lenińskim nie może się zgodzić. Lecz prof. Du Bois jest żarliwym obrońcą pokoju. Jest człowiekiem, który widzi, i który ma odwagę wskazać innym Amerykanom, jak „wielki kapitał Stanów

publiki Demokratycznej na IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej spotkali się w Centralnym Klubie TPP-R ze stołecznym aktywnym Towarzystwa.

Przybywających członków delegacji czechosłowackiej w osobach: min. Lasów i Przemysłu Drzewnego — M. Smidy i sekr. ZG Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej J. Niemca oraz delegatów NRD: przedstawiciela Tow. Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej P. Wengelsa i bohatera pracy W. Piducha — zebrani przyjęli o krzykami na rzecz międzynarodowej solidarności, na cześć narodów czechosłowackiego i niemieckiego i ich wodzów — Klementa Gottwalda i Wilhelma Piecka.

Członek delegacji NRD, bohater pracy W. Piduch opowiedział aktywnym TPP-R o rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej, które obecnie liczy już ponad 2.800 tys. członków.

Sekr. Zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej J. Niemec zobrazował działalność Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Radzieckiej w CSR.

Goście odpowiedzieli następnie na szereg pytań, dotyczących działalności Towarzystwa.

10 zakładów farmaceutycznych wykonało plan roczny

Przedterminowa realizacja zdań miesięcznych

Polski przemysł farmaceutyczny w okresie ostatnich lat ma do zao-

Produkcujemy ok. 700 środków leczniczych. Uruchomiono produkcję szeregu nowych cennych leków, jak np. penicyliny, ACTH, chloromycetyny, środków przeciwniegryzliczych, jak PAS, hydrazynę itp., produkcję hormonów syntetycznych, sulfamidów, aminokwasów i in.

W ostatnich latach nastąpiła rozbudowa krajowej bazy surowcowej, zastępowanie surowców zagranicznych wytwarzanymi w kraju. Już obecnie ok. 70 proc. globalnej produkcji przemysłu farmaceutycznego stanowi własna synteza, tj. wytwarzanie podstawowych surowców i półproduktów do produkcji środków leczniczych.

Te osiągnięcia umożliwiły stopniowe ograniczenie sprowadzania leków z zagranicy, czego wyrazem jest fakt, że planowany import środków leczniczych na r. 1953 stanowi już tylko piątą część importu z 1951 r.

Obecny poziom produkcji przemysłu farmaceutycznego pozwala nie tylko w pełni zaspokoić zapotrzebowanie rynku krajowego w podstawowe leki, ale po raz pierwszy w historii naszego kraju eksportować nadwyżki leków za granicę. Jest to jedno z największych osiągnięć polskiego przemysłu farmaceutycznego.

Na 15 zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Farmaceutycznego — 10 wykonało już swe plany roczne, co daje gwarancję, że cały przemysł wykona plan na br. według wartości przed terminem.

Jednym z głównych czynników osiągnięć zakładów w walce o plan oprócz współzawodnictwa i realizacji zobowiązań było wprowadzanie do produkcji nowej techniki. W ciągu br. zmodyfikowano procesy technologiczne w produkcji takich środków leczniczych jak penicylina, cortyna, kwas salicylowy, amidopiryna, niel chirurgiczne. Zmechanizowano szereg czynności pracochłonnych w ampułkach, tabletkach itp. Nie wszystkie jednak wskazniki planów są realizowane w pełni przez poszczególne zakłady. Niektóre zakłady jak np. Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne i inne, nie wykonują planu asortymentowego. Plan zatrudnienia i plac, normy zużycia surowców nie we wszystkich zakładach są ściśle przestrzegane, co ujemnie odbija się na kosztach produkcji, np. w Warszawskich Zakładach Farmaceutycznych podczas gdy Pabianickie Zakłady Chemiczne mają pod tym względem poważne osiągnięcia.

Walcąc o przedterminową wykonanie planu rocznego liczne szalugi zakładów pracy woj. Zielonogórskiego

każal wystawienia tej sztuki w Wiedniu. Obok zaś radzieckiego pisarza Ehrenburga i brazylijskiego postępowego autora Amado, znajdziemy nazwisko angielskiego katolickiego pisarza Grahama Greene'a, człowieka dalekiego od sympatii dla socjalizmu i postępu.

Czym się tłumaczy fakt, że ludzie o tak różnych przekonaniach mogli wystąpić z poparciem dla jednego międzynarodowego kongresu? Tym, że — jak pisze Stalin — „współczesny ruch w obronie pokoju ma na celu zmobilizowanie mas ludowych do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. A zatem ruch ten nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju”.

I dlatego możliwe we było, że setki milionów ludzi wysłały swych delegatów do Wiednia. I dlatego możliwe będzie, by na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju znaleźli wspólny język ludzie najrozmaitszych przekonań, wyznaw i światopoglądów. By spotkali się i razem obradowali robotnik radziecki i angielski pastor, nauczycielka z Chin i aktor francuski, bojownik z frontu koreańskiego i obywatel amerykański, przeciwstawiający się ludobójczym celom amerykańskiego imperializmu

OpBECNIE prof. Du Bois zgłosił swe poparcie dla Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, rozpoczynającego się za 3 dni w Wiedniu. Warto przejrzyć coraz bardziej liczne wykazy wybitnych osobistości, które wystąpiły z poparciem dla tego wielkiego kongresu. Wśród pisarzy francuskich znajdziemy tu, obok Aragona, członka Francuskiej Partii Komunistycznej i autora eposu „Komuniści”, nazwisko Sartre'a — literata, który dopiero przed kilku laty napisał sztukę gwałtownie antykomunistyczną, a który teraz za-

„Pokazaliście nam wielką sztukę radziecką” Pożegnane przedstawienie Teatru im. Mossowietu

8 bm. w sali Teatru Polskiego odbyło się pożegnane przedstawienie Moskiewskiego Zespołu Dramatycznego im. Mossowietu. Zespół wystawił sztukę Bill-Bieleckowskiego „Sztorm”.

Do gości radzieckich w imieniu artystów polskich i widzów polskich przemówił M. Wyrzykowski artysta i reżyser Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie.

„Pokazaliście nam drodzy goście — mówił M. Wyrzykowski — wielką sztukę radziecką. Za Wasz trud, za Wasze dziesiątki przedstawień, za odczyty, za koncerty pragnę Wam jak najserdeczniej podziękować słowami płynącymi z głębi serca każdego robotnika, chłopu i inteligenta”.

Zrywają się długotrwałe oklaski. Mowca wznosi okrzyk na cześć wielkiej sztuki radzieckiej w służbie narodu, pokoju i idei postępu, na cześć wielkiej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim.

Z kolei przemówił główny reżyser zespołu dramatycznego im. Mossowietu laureat Nagrody Stalinowskiej zasłużony artysta ZSRR J. A. Zawadskij, który m. in. powiedział:

„Przyjechaliśmy do Was jako wyślanicy naszych narodów, aby przekazać Wam, przez sztukę naszą sympatię i przyjaźń. W czasie naszego pobytu w Polsce poznaliśmy naród polski, jego wielki zapal w budowie lepszego i szczęśliwszego ju-

tra — socjalizmu — poznaliśmy Wasze wielkie umiłowanie pokoju. W imieniu całego zespołu życzę Wam jeszcze większych sukcesów na Waszej służonej drodze”.

Widzowie przyjmują przemówienie gorącymi oklaskami długo skandując wspólnie z artystami radzieckimi „Stalin — Bie-rut”.

Artystom radzieckim wręczono dwa kosze kwiatów — od ministra Kultury i Sztuki oraz od Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

Spotkanie z młodzieżą wyższych uczelni

W auli Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste spotkanie młodzieży wyższych uczelni warszawskich z artystami Teatru im. Mossowietu.

W imieniu studentów i profesorów powitał gości prorektor Politechniki, prof. Bochenek.

Gorące, braterskie pozdrowienia przekazuje zebrany w imieniu zespołu zastępca kierownika zespołu im. Mossowietu, reżyser, laureat Nagrody Stalinowskiej Al. Szaps.

„Widzieliśmy — mówi on — w Waszych fabrykach, hutach, w zakładach pracy robotników i mło-

dział, którzy nie szczędzą sił, a łnarnie i z zapalem budują wielką, silną Polskę — młocę ognio młodynarodowego frontu pokoju”.

Wzniesiony przez młocę okrzyk na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej wielkiego Chłopażego pokoju Józefa Stalina i Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta — podchwytując entuzjastycznie młodzież, długą skandując zebrali: „Stalin, Bierut, Po-kój”.

Następnie członkowie Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu wystąpili z bogatym programem artystycznym

Spotkanie artystów Moskwy z mieszkańcami stolicy

7 bm. w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy odbyło się spotkanie artystów Państwowego Teatru Dramatycznego im. Mossowietu z mieszkańcami stolicy.

W czasie spotkania zasłużony artysta BSSR, reżyser A. Szaps wygłosił odczyt pt. „Sztuka radziecka w walce o pokój”. Następnie odbyła się część artystyczna.

Na zakończenie spotkania zgłosił artystom radzieckim serdeczną o-wację, która przemieniła się w manifestację przyjaźni polsko - radzieckiej.

Faszystowskie metody

Trygve Lie w Sekretariacie ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Sekretar generalny ONZ Trygve Lie zwrócił się do dep. sprawiedliwości USA oim do komisji MacCarrana z zadaniem dostarczenia mu danych nazwisk pracowników sekretariatu ONZ których wezwano do zrzeczenia się przed federalną ławą sądowną i przed komisją MacCarrana.

Trygve Lie zwołał niedawno z pracy 9 urzędników sekretariatu, który — powołując się na przepisy konstytucji USA — odmówili zeznań przed komisją i ławą śledczą.

Równocześnie Trygve Lie podał do wiadomości, że w przyszłości będzie postępował wobec personelu zgodną z zaleceniami tzw. „komitetu prawników”, który nastaje na wyłączenie z sekretariatu ONZ „wszystkich byłych i obecnych członków partii komunistycznej, osób odmawiających zeznań przed amerykańskimi komisjami śledczymi oraz osób, których przedaw przemiała ta tym, iż miną w przeszłości zajmować się działalnością wywrotową i szpiegowską”.

Wspaniałe osiągnięcia gospodarcze krajów demokracji ludowej

BUKARESZT. (PAP). — Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej zatwierdziła plan rozwoju gospodarki narodowej kraju na 1953 r. — trzeci rok planu pięcioletniego.

Plan przewiduje, że ogólna produkcja przemysłowa wzrośnie o 24 proc., a produkcja środków produkcyjnych o 28 proc. w porównaniu z 1952 r.

Ośrodki maszynowo - traktorowe otrzymają w 1953 r. 1400 tr. 1500 młocarni, 1200 siewników i wiele innych maszyn rolniczych.

Wzrost gospodarki narodowej wzrosną o 32 proc. w porównaniu z r. b.

Dochód narodowy wzrośnie o 28 proc. Oddane zostaną do użytku i będą rozbudowane dziesiątki wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, elektryczni i instytucji kulturalnych. Rozpocznie się budowa nowego ośrodka hutniczego w Moldowie. Kombinatu aluminiowego, fabryki penicyliny, zakładów budowy samochodów ciężarowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Obrót towarowy wzrósł: się o 21 proc. Liczba robotników wzrosła o dalszych 200 tys. osób, a fundusz plac zwiększył się o 16 proc.

SOFIA (PAP). — Ogólna produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła przeszło cztery razy w porównaniu z

r. 1939, w tym produkcja maszyn — przeszło 80 razy.

Produkcja artykułów spożywczych jest obecnie również cztery razy większa niż w r. 1939.

W ciągu czterech lat planu pięcioletniego oddano do użytku wiele nowych zakładów produkcyjnych i kombinatów hutniczych im. Stalina, zakłady celulozy, zakłady remontu samochodów im. W. Kolarowa i W. Czerwenkowa i in.

TIRANA. (PAP). — Przemysł banki zrealizował plan 10 miesięcy br. w przeszło 100 proc. Produkcja przemysłowa w r. b. wzrosła 2,3 raza w porównaniu z r. 1950 i 6,5 raza w porównaniu z r. 1939.

Wzrost gospodarki narodowej wzrosną o 32 proc. w porównaniu z r. b.

Dochód narodowy wzrośnie o 28 proc. Oddane zostaną do użytku i będą rozbudowane dziesiątki wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, elektryczni i instytucji kulturalnych. Rozpocznie się budowa nowego ośrodka hutniczego w Moldowie. Kombinatu aluminiowego, fabryki penicyliny, zakładów budowy samochodów ciężarowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Obrót towarowy wzrósł: się o 21 proc. Liczba robotników wzrosła o dalszych 200 tys. osób, a fundusz plac zwiększył się o 16 proc.

SOFIA (PAP). — Ogólna produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła przeszło cztery razy w porównaniu z

Wzrost gospodarki narodowej wzrosną o 32 proc. w porównaniu z r. b.

Dochód narodowy wzrośnie o 28 proc. Oddane zostaną do użytku i będą rozbudowane dziesiątki wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, elektryczni i instytucji kulturalnych. Rozpocznie się budowa nowego ośrodka hutniczego w Moldowie. Kombinatu aluminiowego, fabryki penicyliny, zakładów budowy samochodów ciężarowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Obrót towarowy wzrósł: się o 21 proc. Liczba robotników wzrosła o dalszych 200 tys. osób, a fundusz plac zwiększył się o 16 proc.

SOFIA (PAP). — Ogólna produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła przeszło cztery razy w porównaniu z

Wzrost gospodarki narodowej wzrosną o 32 proc. w porównaniu z r. b.

Dochód narodowy wzrośnie o 28 proc. Oddane zostaną do użytku i będą rozbudowane dziesiątki wielkich fabryk i zakładów przemysłowych, elektryczni i instytucji kulturalnych. Rozpocznie się budowa nowego ośrodka hutniczego w Moldowie. Kombinatu aluminiowego, fabryki penicyliny, zakładów budowy samochodów ciężarowych i innych wielkich obiektów przemysłowych.

Nekrolog UNESCO

Antoni Słonimski

W ROKU 1945 Rząd Polski z całą dobrą wolą przystąpił do współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych dla spraw wychowania, nauki i kultury, to bowiem oznacza skrót UNESCO. Za zgodą naszych władz przysługiwano wstąpieniu do sekcji literatury. Jako szef jednej z sekcji sekcji byłym w naczelnych władzach tej organizacji i miałem możliwość obserwować, jak szybko i sprawnie s organizacja pokojowej dla współpracy kulturalnej między narodami przetransformowała się UNESCO w agencję amerykańskiego departamentu stanu.

Pierwszy okres Komisji Przygotowawczej naszego tego nie zapowiadał. Opracowywaliśmy dość ambitne i poważne plany działania. Kraje zniszczone miały otrzymać pomoce naukowe, mikroskopy i maszyny kalkulecyjne, książki i aparaty filmowe. W mojej sekcji opracowywano plan wypełnienia luk w obrazie literatury światowej przez szeroko zakrojoną akcję przekładową. Chodziło o to, aby wybitne dzieła literatury krajów mniejszych udomowić światu tłumacząc je na języki powszechnie będące w użyciu. Chodziło o utwory wybitne choć nie kalkulujące się handlowo prywatnym wydawcom, o arcydzieła narodowe nieznane całkowicie na Zachodzie lub przez złe przekłady zniekształcone. Przygotowane były projekty antologii poezji Chin, Indii, krajów arabskich. Nowe przekłady arcydzieł literatury słowiańskich. Byliśmy już w kontakcie z najwybitniejszymi tłumaczami, opracowywano metody współpracy poetów z lingwistami. Przygotowywano w mojej sekcji wiele innych projektów praktycznych i całkowicie realnych. Wszystkie te projekty zostały zatwierdzone dwukrotnie. Raz przez komisję przygotowawczą w Londynie, po raz drugi przez konferencję paryską.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Blaski i nadzieje tej kurtyzany międzynarodowej, którą była UNESCO, wskazywały także jeszcze konsekwencje nieubłagane każdej, choćby z pozoru niewinnej, współpracy z rządem amerykańskim. Zaczyna się od wzniosłych frazesów o demokracji, wolności i kulturze a kończy się na sojuszu z faszyzmem hiszpańskim i neo-hitleryzmem.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Blaski i nadzieje tej kurtyzany międzynarodowej, którą była UNESCO, wskazywały także jeszcze konsekwencje nieubłagane każdej, choćby z pozoru niewinnej, współpracy z rządem amerykańskim. Zaczyna się od wzniosłych frazesów o demokracji, wolności i kulturze a kończy się na sojuszu z faszyzmem hiszpańskim i neo-hitleryzmem.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Blaski i nadzieje tej kurtyzany międzynarodowej, którą była UNESCO, wskazywały także jeszcze konsekwencje nieubłagane każdej, choćby z pozoru niewinnej, współpracy z rządem amerykańskim. Zaczyna się od wzniosłych frazesów o demokracji, wolności i kulturze a kończy się na sojuszu z faszyzmem hiszpańskim i neo-hitleryzmem.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Blaski i nadzieje tej kurtyzany międzynarodowej, którą była UNESCO, wskazywały także jeszcze konsekwencje nieubłagane każdej, choćby z pozoru niewinnej, współpracy z rządem amerykańskim. Zaczyna się od wzniosłych frazesów o demokracji, wolności i kulturze a kończy się na sojuszu z faszyzmem hiszpańskim i neo-hitleryzmem.

Wtedy to okazało się, że nie ma środków finansowych na wykonanie żadnego z projektów przez tę konferencję zatwierdzonych. Okazało się, że z budżetu UNESCO osiemdziesiąt pięć procent idzie na uposażenie urzędników i wydatki administracyjne, a piętnaście procent na realizację idei zbratania narodów i torowania drogi pokojowi światu.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Wyszliśmy z UNESCO już w roku 1947. W rok później byłem delegatem polskim na konferencję w Meksyku, gdzie delegacja nasza ostro atakowała obłudę organizacji, która powstała dla celów akcji pokojowych, a stała się narzędziem amerykańskiej propagandy imperialistycznej.

Okazało się, że władze UNESCO stanowią nie delegaci krajów ani szefowie sekcji ani generalny sekretarz Julian Huxley, ale niejaki pan Laves, urzędnik amerykański, tak zwany „właściciel UNESCO”. Byłem pierwszym szefem sekcji, który zgłosił kłopoty. Niebawem po mnie zgłosił dymisjon Joseph Needham wielki biolog angielski, który niedawno podpisał komunikat komisji, która stwierdziła stosowanie przez amerykańską broń bakteriologiczną w Korei. Wyjechał z UNESCO John Grier-Smith, jeden z twórców filmu dokumentarnego, opuścił UNESCO Je Czu-Pe uczony chiński. Naukowcy i artyści postępowi opuścili tę zdradzoną i zaprzędaną Ameryce organizację. Julian Huxley pozostał sam na usługach amerykańskich ale i on „właściciel UNESCO” panu Lavesowi wydawał się za niemrawy w prowadzeniu zimnej wojny z krajami demokracji ludowych. Usunięto go za opieszałość i na jego miejsce wszedł Torres Bodet. I ten nie wytrzymał długo i po przyjęciu do UNESCO faszyzowskiego generała Franco, zdjął resztkę wstydliwej roli z owego stanowiska. Dla nas skończyła się ta smutna farsa właściwie już znacznie dawniej.

Kardynałski kapelusz — a polskie ziemie odzyskane

PIUS XII ogłosił listę 24 nominacji na kardynałów. Wśród nich jest arcybiskup Stefan Wyszyński.

Nie zajmowaliśmy się zupełnie tą nominacją, gdyby to była tylko sprawa wewnętrzna Kościoła — jedna z owych spraw ściśle organizacyjnych, które nikogo, poza duchowieństwem, nie dotyczą i do których omawiania nie uczymy się bynajmniej powołać.

Jednakże wroga Polsce prasa kapitalistyczna oraz wroga Polsce radiościacja imperialistyczna i faszyzowskie (np. Madryt) od kilku dni nie przestają dowodzić, iż nie jest to nominacja zwykła — sprawa wewnętrzna Kościoła, iż, przeciwnie, ma ona określony sens polityczny i wyraźny cel polityczny.

Trzeba przyznać, że tym razem wroga Polsce prasa kapitalistyczna i wroga Polsce radiościacja imperialistyczna nie mijają się z prawdą. Żeby nie być gołosłownym, przytoczymy tutaj niektóre charakterystyczne głosy.

Prawicowy, rzymski „Messagero” stwierdza, że niektóre nominacje mają „silny aspekt polityczny”, a mianowicie „nominacja... Wyszyńskiego”.

Mieszczanin, paryski „Combat” również podkreśla „szczególną wymowę polityczną” „nominacji Wyszyńskiego”.

Reakcyjny, paryski „Figaro” pisze: „Nominacja Wyszyńskiego... stanowi akt polityczny”.

Fakt jest zatem bezsporny: mianując kardynałem „Wyszyńskiego” — równocześnie z notorycznymi kolaborantami hitlerowskimi, arcybiskupem Zagrzebia Stepianem i arcybiskupem Paryża Feltem — Watykan dokonał aktu politycznego.

JAKI jest tego politycznego aktu cel polityczny?

Aby na to pytanie odpowiedzieć rzeczowo, na gruncie nieodpartych faktów, należy przypomnieć zasadni-

cze wytyczne polityki Watykanu, zwłaszcza w sprawach dla narodu polskiego węzłowych.

Sam Pius XII nie pomija żadnej okazji, by publicznie głosić, iż powrót Polski na jej przetrane ziemie zachodnie uważa za straszliwie niebezpieczeństwo i nie przepuszcza też żadnej sposobności, by manifestacyjnie okazywać swą gorącą życzliwość i poparcie Adenauerom, Kaiserom, Luskachom — wszystkim, którzy reprezentują zabory i polakożerczy imperializm niemiecki. Według jawnie deklarowanej koncepcji politycznej Watykanu, ziemie zachodnie Polski winny się znaleźć w granicach imperialistycznych, neo-hitlerowskich Niemiec. Oto najbardziej zasadnicze wytyczne polityki Watykanu w stosunku do Polski i Niemiec kapitalistycznych, i z tego przede wszystkim punktu widzenia musimy, czy chcemy czy nie chcemy, rozpatrywać każde polityczne posunięcie Watykanu. A zatem — również i polityczne, podłoże nominacji arcybiskupa Wyszyńskiego.

Jest rzeczą ogromnie charakterystyczną, iż „Neue Zeitung”, urzędowa amerykańskich kapitalistów w Trzoniu, w tym samym artykule, w którym z zachwytem stwierdza, że „powołanie arcybiskupa Wyszyńskiego do kolegium kardynałów jest (ze strony Watykanu) wyrazem uznania dla niego” — z jeszcze większym bodaj zachwytem przypominia, że stanowisko Watykanu wobec granicy nad Odrą i Nysą, wobec polskości tych ziem i wobec stanu administracji kościelnej na tych ziemiach pozostaje niezmiennym; ściślej — niezmiennie wrogi.

„Stolica apostolska” — płaze do słowne organ amerykańskich heretyków, ale bogaty heretyków — unikać musi wszelkich pozorów, które mogłyby być uważane choćby za pośrednie uznanie istniejącego stanu w arcybiskupstwie Breslau... Najwyższe ożywniki kościelne (w Watykanie — dop. red.) oświadczyli, iż... stolica apostolska trwa na swym stanowisku w sprawie problemów kościelnych na terenach za linią Odry i Nysy”.

Trudno było rzecz jasną ująć, niż to zrobił organ kapitalistów amerykańskich w Trzoniu, gorątkowo forsującą wekrzeszenie neo-hitlerowskiego Wehrmachtu i propagujących usiłnię, do spółki z Adenauerem, Kruppem i Guderianem, zabór ziem polskich.

WIADOMO, iż rząd polski, reprezentując niezłomną wolę narodu, uczynił wszystko, co uczynił z powodzeniem wszystko, co było niezbędne dla utrwalenia polskości na ziemiach zachodnich i dla ustabilizowania tam stosunków również w dziedzinie administracji kościelnej — ku radości, trzeba to stwierdzić, i polskiego duchowieństwa.

A jakie w tej sprawie zajęła stanowisko episkopat polski, z arcybiskupem Wyszyńskim na czele?

Arcybiskup Wyszyński utrzymywał — wbrew faktom — iż stwierdzenie wrogoci Watykanu wobec Polski jest niesłuszne. Ze on potrafi wyjechać zgodnie stolicy apostolskiej na uznanie trwałości polskiej administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich.

Rząd polski zgodził się na wyjazd arcybiskupa Wyszyńskiego do Rzymu. Jaki był rezultat sześciomiesięcznej podróży prymasa Polski? Rezultat był tylko jeden: milancie ten, iż arcybiskup Wyszyński, wąż broniący stanowiska Watykanu wobec Polski, dawał rządowi i społeczeństwu w tej istotnej sprawie odpowiedzi niejasne, kluczące i — nazwijmy to po imieniu — wykretnie, obliczone na wprowadzenie w błąd i rząd i naród polski.

POWOŁANIE arcybiskupa Wyszyńskiego do kolegium kardynałów jest wyrazem — że użyjemy terminu amerykańskiej urzędówki w Niemczech, „Neue Zeitung” — uznania dla tej właśnie wykretności i dwu-

znacznej taktyki, ułatwiającej Watykanowi prowadzenie jego antypolskiej i pro-rewizjonistycznej polityki.

Jak wiemy z ostatniej publikacji episkopatu niemieckiego, zatytułowanej „Tragedia Śląska w 1945/46” („Tragedie Schlesiens 1945/46 in Dokumenten”) — publikacji gęsto przytłaczanej wypowiedziami papieża, godzący w prawo Polski do jej ziem — jak wiemy z tej podlegającej do wojny publikacji, której współwydawcą główny, arcybiskup Monachium-Wendel, został właśnie wraz z prymasem Polski wyniesiony do purpury kardynałkiej, apetyty imperializmu niemieckiego szczególnie drażni widok polskiego, pracowniczego Śląska zjednoczonego w ręku pracowniczego i utalentowanego narodu polskiego. Nikogo też nie dziwi, iż właśnie na Śląsku byliśmy niedawno świadkami jaskrawo antypolskiej próby rozbięcia jedności narodu, podjętej z inspiracji Watykanu — przez biskupa Adamskiego.

Była to jedna z owych odkrywczych zbieżności, w których błysk ukazuje się różne ognia tej samej konsekwentnie wrogi Polsce polityki Watykanu.

ZAUWAŻMY przy tym, iż granice diecezji na polskich ziemiach zachodnich nadal nie pokrywają się z granicą państwa polskiego. Episkopat — zgodnie z podjętymi zobowiązaniami i wielokrotnymi obietnicami arcybiskupa Wyszyńskiego — powinien był dawno tę kwestię uregulować. Jednakże sprzeczny z interesami narodu i wyraźnie uwagający granicy państwa kościelny podział diecezji na polskich ziemiach zachodnich nie uległ zmianie. Jak o tym świadczy Rocznik Papiński z roku 1951 — „Anuario Pontificio per l'anno 1951, Città del Vaticano” — w którym polskie diecezje na polskich ziemiach zachodnich w ogóle nie figurują pod swą polską nomenklaturą, lecz jako część niemieckich diecezji, położonych poza granicą państwa polskiego.

Dlaczego — mimo wielokrotnych obietnic arcybiskupa Wyszyńskiego — nie się w tej sprawie nie zmieniło? Dlatego widocznie, że figurujący w „Roczniku Papińskim” podział diecezjalny, oznaczający nieuznanie granicy nad Odrą i Nysą, odpowiadając Watykanowi i, w ten sposób, odpowiadając również reakcyjnej części hierarchii kościelnej, która robi wszystko, by ukryć przed społeczeństwem, a nawet wybleble konsekwentnie wroga Polsce politykę Watykanu.

Jaki zaś użytek robi wróg Polski — i sojusznik Watykanu — z tej sprawy, świadczy nie najmniej wymownie wspomniana już publikacja episkopatu Niemiec zachodnich, „Tragedia Śląska”.

„...diecezje wschodnio-niemieckie (tj. polskie diecezje na polskich ziemiach odzyskanych — dop. red.) figurują po dziś dzień w Roczniku Papińskim — czytamy na str. 84 „Tragedie Schlesiens” — jako biskupstwa niemieckie, tak samo zresztą... obszary niemieckie na wschód od linii Odra-Nysa... uważane są jeszcze dzisiaj za niemieckie terytorium państwa (deutsches Reichgebiet) przez mocarstwa zachodnie. Oznacza to, że z punktu widzenia prawa kościelnego (kirchenrechtlich) istnieje po dziś dzień tylko i jedynie jedna i niepodzielna archidiecezja Breslau”.

Widzimy zatem, że zarówno przekreślona dzięki stanowczoci rządu polskiego tymczasowoci administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich, jak i utrzymywanie przez Watykan, bez sprzeciwu episkopatu w Polsce, podział diecezjalny, urągający granicy państwa polskiego — to narzędzie tej samej zdecydowanej antypolskiej polityki watykańskiej.

Arcybiskup Wyszyński mógł być zajęty — chociażby w sprawie administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich oraz uzgodnieniu

granice diecezji z granicami państwa — stanowisko zdecydowane, zgodne z wolą i interesami najżywościjszego narodu, zgodne również z postawą i pragnieniami ogromnej większości polskiego duchowieństwa. Arcybiskup Wyszyński takiego stanowiska nie zajął. Dlatego właśnie otrzymał kapelusz kardynałski.

CELEM tej kardynałkiej nominacji — przyznaje przejrzyście tak mniarodajna prasa kapitalistyczna, jak londyński „Times” i „Neue Zeitung”, urzędowa amerykańska w Trzoniu — jest „umocnienie” prymasa Polski w jego dotychczasowej polityce i dodanie mu „zachęty”.

„Papież — pisze zacierając ręce organ kapitalistów amerykańskich w Niemczech zachodnich, gotujący neo-hitlerowski Wehrmacht przeciwko Polsce — papież umieścił arcybiskupa Warszawy na liście nowych kardynałów po to, aby go wzmacniać... w walce... przeciwko naciskowi państwa”.

Państwa, gwarantującego wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania, ale twarde broniące polskości wszystkich zjednoczonych ziem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Oto, jakimi to „naciskami” pragną przeciwstawić polityce z Watykanu i Waszyngtonu episkopat polski z kardynałem Wyszyńskim na czele. Trudno zaprzeczyć, iż urzędowa amerykańska jest szczerą.

JEDNAKŻE większość polskiego duchowieństwa myśli i czuje patriotycznie, uważa polską administrację kościelną na polskich ziemiach zachodnich za stałą i niewzruszoną — i nie da się odwrócić od swego narodu i państwa, i nie da się użyć przeciw swemu narodowi i państwu jako narzędzie polityki jaskrawo wrogi Polsce popierającej.

Watykan wiąże z kapeluszem kardynałskim, przyznawaniem prymasowi Polski, określone rachuby. Jednakże historia nowa i najnowsza dowodzi niezbicie, że rachuby Watykanu — i te wielkie, i te małe — oparte są na błędnych założeniach. Toteż skutki polityki watykańskiej są wręcz odwrotne od zamierzonych.

RADIO

Na dzień 16 grudnia 1952 roku (środa)
Na fal 1223 m
Program dnia 6.06 15.26 Wiadomości 5.05
6.06 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.10 Koncert poranny 6.30 Muzyka 6.45
Aud. dla wychowawczych przedszkoli 7.30
Muzyka 7.50 Kalendarz radiowy 8.30 Koncert 8.55 Aud. dla kl. VI 9.15 Muzyka 9.35 Muzyka kameralna 9.50 Przełwa 10.30 Aud. dla kl. I i II 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos młody Kobiet 12.15 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej 12.30 Audycja dla dzieci 12.50 Sorkin — Aleksander Marosow — oratorium (wykazesp. pieśni WRK) 15.55 Głos młody Kobiet 17.05 Józef Hauke-Bossak — pogmgr. Z. Cwikla z cyklu: „Postępowe tradycje Wojska Polskiego” 17.30 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej 18.00 Na szerokim świecie 18.15 Eliminacja Międzynarodowego Konkursu Błkrypcowego im H. Wieniawskiego w Poznaniu 18.45 Aud. dla wsi 19.00 Reportaż literacki 19.15 Koncert Ork. P. R. p. St. Rachona 20.30 Wiad. sportowe 20.30 Muzyka rozrywkowa 20.50 Odpowiedzi fal 49 21.02 Koncert Chopinowski w wyk. J. Eklera 21.32 „Orły” — ode. opow. A. Ostoi 21.45 Muzyka 22.15 Muzyka taneczna 22.40 Aud. z cyklu „Najpiękniejsze utwory kameralne”.

Na fal 367 m
Program dnia 7.50 14.00 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 12.00 21.00 23.00
6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka 6.30 Muzyka 14.05 Informacje 14.10 Aud. dla kl. III i IV 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej 18.10 „Młodość” — ode. opow. W. Zukopkiewicza 18.30 Aud. dla dzieci 19.00 Wschodnia Radiowa — kurs I 19.20 Muzyka dla wszystkich 17.15 Utwory wolioncelowe 17.30 „Na warszawskiej fali” 17.55 „Ze sportu” 18.00 Muzyka operowa 18.20 Pogadanka sportowa 18.48 Arle. dawnych kompozytorów czeskich śpiewa Z. Losakiewicz — sopran 19.00 „Księżki, które na nas czekają” 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 „Dziwota fala” — ode. pow. J. J. Erenburga 20.20 Koncert Ork. Krakowskiej P. R. p. d. J. Gieria 21.26 Wiad. sportowe 21.30 Artykuł St. Arskiego z cyklu: „Kultury Głosu Ameryki” 22.00 Wschodnia Radiowa — kurs II 22.20 Utwory fortepianowe w wyk. Andrzeja Czajkowskiego 22.40 Piekne głosy 23.12 Koncert w 130 rocznicę urodzin Cezara Francka.
Polskie Radio zastępuje sobie możliwości zmian w programie.

Gdy alarm szedł po wsiach

Chłopi z buraczanych pól

(Od naszego specjalnego wystannika)

Woj. pomorskie, w grudniu.

W POŁNOCNEJ części kraju: w województwach szczecińskim, koszalińskim, gdańskim, olsztyńskim i białogórskim nawet stuletni ludzie nie pamiętają tak podłej, jak teraz, pogody. Tutaj deszcze od czwercy do połnocy, jesieni nieustannie lały wodę na pola, łąki, ogrody, ziemniaki i buczany. Wędróżki na niższych położonych i płaskich obszarach (np. Żuławy, gdańsko-elbląskie) powstawały grzęzawiska, niedostępne wozom. Żniwa łob kłosaowych odbywały się w walce podmuchowej a ulewa, nie zawsze, niestety, dla człowieka zwyciężyła.

Mokre lato przebiegało w jeszcze bardziej rozkładzie, na domiar złego, i z wczesnym śniegiem. W wodzie stały zagony ziemniaków i wiełkietarowe pola buraków cukrowych.

Najdotkliwiej ten stan rzeczy dawał się we znaki państwowym gospodarstwom rolnym o szczytlicheni kopanie ludzkich. Kopanie maszynami stało się wręcz niemożliwe; traktory i mechaniczne koparki po prostu grzęzły w błocie.

W tej wyjątkowej sytuacji trzeba było uciec do nikiel w porównaniu z maszynową — siły ludzkich mięśni i byłaby to siła lotniejsza, niż gdyby tylko jej samej zawierzono sprawę. Jednakże wsparcia obywatelską świadomością chłopów pomnożyła się wielokrotnie i zwyciężyła ślepy upór przyrody.

Choćby stawki za kopanie i wywóz buraków były już rozłożyste — na polach PGR niewiele z pomocą widziało się kopcacy spoza stajali żalosi.

Z red. narodowych, z partii, z ZSCh i organizacji społecznych wyszli na wieś agitatorzy, by dołączyć się do pracy aktywu gminnego i gromadzkiego. Zwracali się do chłopów-spółdzielców i chłopów indywidualnie gospodarujących, aby co rychlej dali się

siędzką pomoc PGR-om, aby wydzielili biału cukier.
I chłopci wyszli na państwowe buraczane pola. Oto wieś Bytônia w gm. Zblewo, powiatu starogardzkiego, w województwie gdańskim. W gromadzie jest 118 gospodarzy, w większości drobnych — do 3 ha. Wsiebie już co najpóźniej zebrał. Ale o 6 km od nich — w PGR Marosowo — buraki jeszcze w ziemi. Kró śle było zebranie gromadzkie, bo i o czym tu dużo gadać. Wiele 24 listopada młody, ale z dużym autorytetem we wsi, soltys Józef Krüger wyprowadził o świcie 56 ludzi z 9 wozami po dwa konie. Ciężki, ale piękny egzamin obywatelski zdawali przez 4 dni na polach



Wielką pochłeni, żelaznymi widelkami podawali buraki od korzenia, drugą ręką chwytali za ułuski i lewli wdzierali na powierzchnię. Inni natychmiast odcinali liście, a buraki rzucali na kupy, które znowu inni widzieli i dawali na woz, by wywieźć do brzozy, skąd już było łatwiej było zabrać traktorami do cukrowni. Wieś Bytônia dopóty pracowała, aż pole zostało gołe.

Zbyt formalistycznie pierwsze dni potraktowało ich pracę kierownictwo PGR. „Przysli, pracują, zapłaci się — w porządku...” Dopiero w następne dni przygotowano im gorącą kawę. Niby nie, a przecież nie o chemię tylko ciepło chodzi...

Z gromady Lublik w gm. Kalka (pow. Starogard) wyjechało już przedtem 30 ludzi do powiatu gdańskiego. W PGR Lisewo, odległym od ich wsi o 60 km, też sama czekała ich robota. Zarobek częściowo przeznaczili na potrzeby świetlicy gromadzkiej. Wymowne to postanowienie!

Przygotowują się do orek, żniw i omłotów Nowe formy współzawodnictwa kieleckich POM-ów

Szybka przebudowa wsi kieleckiej dyktuje potrzebę rozbudowy Państwowych Ośrodków Maszynowych, a przez to samo znaczne powiększenie obsługi tych placówek. W ciągu 3 ostatnich lat do lipca br. włącznie, powstało w Kielecczyźnie 6 POM-ów, a od żniw do chwili obecnej przybyło dalszych 6 ośrodków.

Państwowe Ośrodki Maszynowe odgrywają bardzo poważną rolę w zmierzaniu do zmechanizowania prac rolnych. Nie też dziwnego, że mają one wiele pracy, zwłaszcza w okresie orek, żniw czy omłotów. Bardzo poważnym problemem jest brak taboru, a niepoważniejszą trudnością jest planowanie przebiegu jest brak taboru.

Do pełnej obsługi załóg POM-ów w Kielecczyźnie brak jest 180 traktorzystów, 46 brigadystów traktorowych, 28 warsztatowców (mechaników, tokarzy, spawaczy itp.) oraz 18 agronomów rejonowych. Oprócz szkolenia centralnego, Ekspozytura Okręgowa POM w Kielcach szkoli traktorzystów we własnym zakresie. Traktorzystów zaawansowanych wysyła się na kursy brigadystów traktorowych, brigadystów zaś na mechaników rejonowych. Szczęśliwie załóg w POM-ach jest częściowo powodem opóźnienia się tych placówek w wykonaniu swych planów. Wskutek tego często POM-y nie były w stanie obsługiwać właściwym czasie niektórych ośrodków wiejskich w sezonach natężonej pracy.

Aby uniknąć tych błędów w roku przyszłym, obecnie opracowano już specjalne wzory do przeprowadzenia remontów zimowych. Wszystkie

POM-y przystąpią do współzawodnictwa w remontach zimowych. Pozwoli to nie tylko na terminowe wykonanie remontów maszyn i narzędzi, ale częściowo wyrówna brak fachowców.

W tej chwili czyni się przygotowania do nowej formy współzawodnictwa. Specjalne komisje z przedstawicielami Ekspozytury Okręgowej POM odbywają badania sprzętu we wszystkich placówkach, w wyniku czego sporządzony będzie harmonogram napraw. Remonty będą obliczane komisyjnie ile roboczo - godzin wymaga naprawa każdej maszyny. Załoga POM-u zostanie podzielona na kilkusobowe grupy, które otrzymają do remontu poszczególne rodzaje maszyn.

Dzięki takiemu ułożeniu prac uniknie się zamykania części branych często z gotowych maszyn. Obecnie grupowi są bezpośrednio odpowiedzialni za remont powierzonych im maszyn. Po ustaleniu harmonogramów, przystąpią między sobą do współzawodnictwa.

Każdy POM współzawodniczący będzie posiadał plany pracy ośrodka, z którym podpisze umowę o współzawodnictwie. Co 10 dni nastąpi obustronna kontrola notująca przebieg napraw, zużycie roboczo - godzin, ilość grup itp., co pozwoli na dokładne obliczenie uzyskanych punktów.

Podczas kontroli wymieniane będą

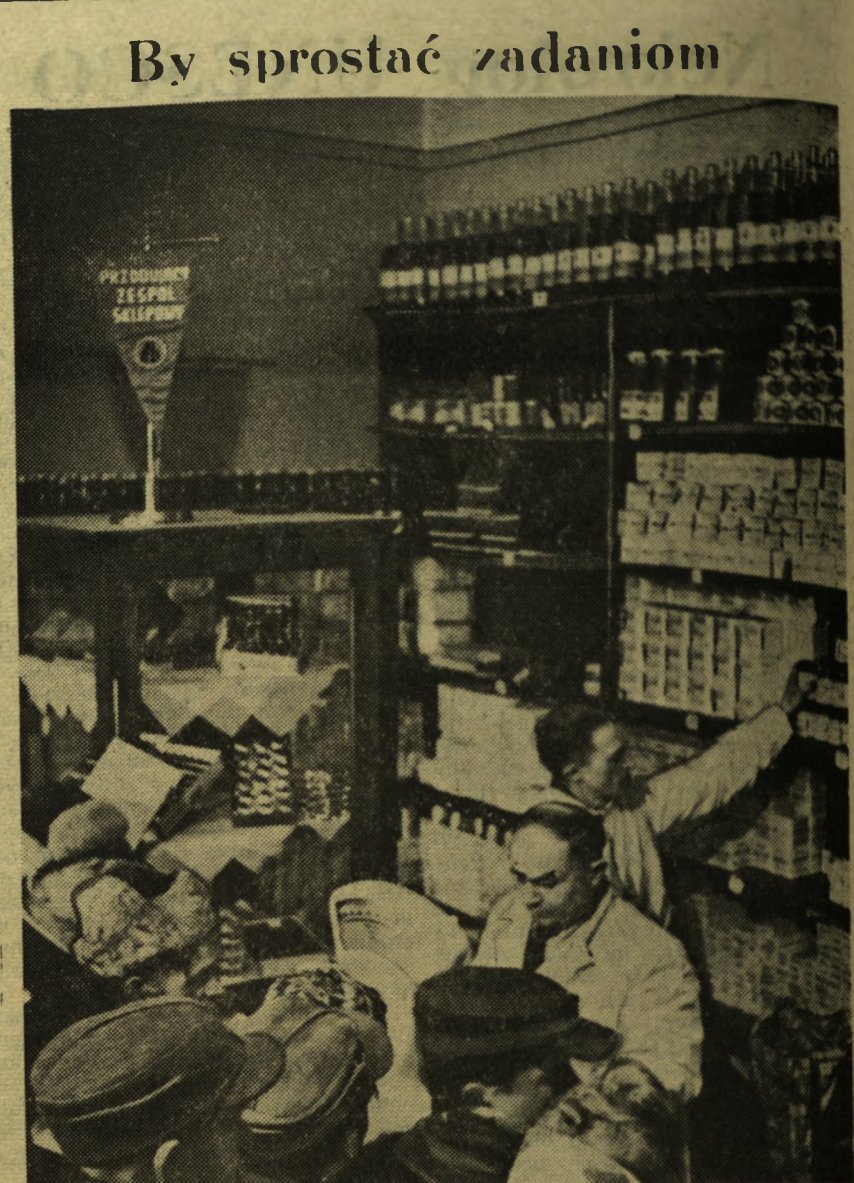
doświadczenia o ewentualnych usprawnieniach, czy też wprowadzeniu wniosków racjonalizatorskich. Ten nowy sposób prac przy remontach zimowych wpłynie dodatnio na ich szybkość i planowe ukończenie.

Dotychczas umowę o współzawodnictwie w przeprowadzeniu remontów zimowych podpisywali między sobą POM-y w Brzeziu i Seceminie oraz Busku i Jędrzejowie.

W latach ubiegłych do remontów przystępowano przed rozpoczęciem ważniejszych prac rolnych, obecnie zaś zmieniono formę pracy - remonty zimowe będą akcją przygotowawczą nie tylko do orek wiosennych, ale również do akcji żniwnej i omłotowej. Pozwoli to na wcześniejsze zamawianie brakujących części lub ich dorabianie. Gotowość maszyn do pracy we wszystkich okresach będzie więc zapewniona. Zamówione już teraz części do snopowiązałek, kosiarek, młocarni itp., nadejdą z pewnością na czas i każda maszyna zostanie w pracy należycie wykorzystana.

W planach remontów zimowych wzięto pod uwagę konieczność udzielania pomocy technicznej Gminnym Ośrodkom Maszynowym. Wszystkie naprawy których GOM-y nie będą mogły wykonać we własnym zakresie, zostaną przeprowadzone w placówkach POM. Wpłynie to dodatnio na kompletne przygotowanie parku maszynowego wszystkich ośrodków rolnych.

Tak więc dzięki zastosowaniu nowych form pracy w POM-ach, które wprowadza podpisywanie umów o współzawodnictwie, ukończenie remontów zimowych i nadrobienie niedociągnięć będzie wykonane w terminie. (S)



Proszę o mustradę... już daje drożdże... pani prosiła płatków... — trzeba się dwoić i tróić, by na czas sprostać zadaniu. Ze wszystkich stron padają zamówienia, które trzeba szybko realizować. Pełne ręce roboty mają sprzedawcy we wszystkich sklepach. Szczególnie jednak w sklepach spożywczych trwa nieustanny ruch. Gospodynie bowiem wcześniej zaplanują się w potrzebne na święta produkty. Fot. Włodarkiewicz

WIELKI DZIEŃ huty im. Marcelego Nowotki

Nad dachami hal produkcyjnych nuty w Ostrowcu, jak wspaniały neon świetlny, jarzy się czerwienią żarówek napis: „HUTA IM. MARCELEGO NOWOTKI”.

6 br. cała załoga huty Ostrowiec, podjęła jednomyślnie uchwałę o przemianowaniu jej na hutę im. Marcelego Nowotki.

O M. Nowotce mówił i sekretarz KW PZPR Stanisław Pawlak na wspólną uroczystość, która odbyła się w ub. sobotę w wielkiej hali montowni przy udziale całej załogi i zaproszonych gości.

„Marcel Nowotko to nieugięty bojownik o wyzwolenie mas pracujących spod ucisku kapitalistycznego. Zagrzeba on robotników i chłopów, swym zapalem i bohaterką postawia. Jego przykład podlega maszy robotniczo - chłopskiej, jest iskra, która wywołuje wielkie ogniska ruchu rewolucyjnego nie tylko w Kielecczyźnie, ale w Zagłębiu, Łodzi, Warszawie i Poznaniu.

Na uroczystości przemawiali także wiceprzewodniczący prezydium WRN ob. Kawalec i sekretarz KP PZPR ob. Gula.

Entuzjazm ogarnia zebranych w chwili, gdy poszczególne pracownice składają podpis pod zobowiązaniami i stwierdzają, że „wzoru się na życie i walce Marcelego Nowotki będą niezłomnie dążyć do dalszych zwycięstw produkcyjnych, że w pracy swej na każdym odcinku będą wolały w życie ideały, o które walczył i za które oddał swe życie — Nowotko”.

Władzom kolejowym ku rozwazze To już jest karygodne niedbalstwo

Niejeden matorny chłopowi sandomierskiego wydziału i marzy: — Och, żebym ja to miał własną sieć karni...

W tym samym czasie niejeden robotnik Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych we Włodawce wytycza przy pracy swe siły i zachęca załogę: — Ej, towarzysze, musimy produkować solidne maszyny i plany produkcyjne przekazywać, by robotnikom naszym na roli, leż było gospodarzom.

Matorny chłop często odrywa się od pracy i idzie do Gminnej Spółdzielni zapytać, czy nadeszły już sieć karni.

Pewnego dnia, na zamówienie PZGS-u nadeszła przesyłka drobnioczą z Kujawskiej Fabryki Maszyn Rolniczych na stację kolejową Sandomierz 15 sieć karni, w tym, niestety, 14 zupełnie rozbitych w czasie transportu i przeładunków kolejowych.

Z wysiłku robotnika kujawskiej fabryki pozostało w Sandomierzu sporo zmięci, plik protokółów i westchnienie matornego chłopca: — Och, żebym ja to miał własną sieć karni...

Na stację kolejową Sandomierz przyszedł pod adresem miejscowego PZGS wagon Nr 135681 ze stołami, nadany przez Spółdzielnię Pracy Przemysłu Drzewnego w Garbacie.

Po otworzeniu wagonu okazało się, że na 26 przysyłanych stołów — 14 było całkowicie straszkanych, nie nadających się nawet do naprawy: popłupane białe i połamane nogi mogą służyć tylko na opał.

Znowu zamiast stołów — strata i duży pisaniny protokółów.

Te dwa przykłady niszczytelnej roboty przy przeładunkach powinny

COIGDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Tu mówi Tajmistr”, Isajew i Gilez

KINA

Malkin — „Akeja B” film produkcji czeskiej

Hej — „Za cenę życia” film produkcji angielskiej

Muzeum Miejskie: wystawa październikowa i polonistyczna

APTEKI

Spółeczna apteka nr 108. ul. Kielec Krauz

Spółeczna apteka nr 8. ul. Świerczewskiego 36

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grindel”

Pracownicy PZGS z Sandomierza zwiedzili Warszawę

Obecnie zobowiązania załogi przedstawiają wartość około miliona złotych.

W czasie uroczystości w hucie nadano wybitnym racjonalizatorom i przodownikom pracy srebrne i brązowe Krzyże Zasługi. (S)

— Zadowolona jestem z wycieczki — mówi maszynista Danuta Warocha. — Zwiedziliśmy Warszawę, którą dotychczas znałam tylko z ilustracji. Oczarowała mnie ona swym urokiem, wnętrzem CDT i uspołecznionych sklepów, oraz pięknem gmachów, placów i pomników.

— Przed wojną długi czas mieszkałam w Warszawie — opowiada wóźna Zofia Łygas — toteż ukochołam to miasto moją młodością, ale muszę przyznać, że Warszawa jest teraz o wiele piękniejsza, niż dawniej.

— Ostatni raz byłam w Warszawie w maju i własnym oczom nie chce się teraz wierzyć, że w ciągu kilku miesięcy zdążyło przybyć miastu tyle wspaniałych budowli — dziwi się Helena Świerkula.

— Patrząc na imponujący rozmach w budowie Warszawy — dopowiada referent Stanisław Puczkowski — możemy być dumni z naszej pięknej, kochanej Stolicy... (m. p.)

Sesja odbędzie się w gmachu głównym prezydium WRN — Plac Zamkowy 1. Wstęp na sesję wolny.

Sesja WRN

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach zwołuje na dzień 12 grudnia kolejną sesję rady. Porządek dzienny przewiduje m. in. dekorację Krzyżami Zasługi, wybór ławników do sądu wojewódzkiego w Kielcach, analizę planu gospodarczego na rok przyszły, informacje z działalności referatów skarg i zażaleń itp.

Sesja odbędzie się w gmachu głównym prezydium WRN — Plac Zamkowy 1. Wstęp na sesję wolny.

Wzmocnić czujność władz kolejowych. 14 rozbitych sieć karni w jednej tylko przesyłce, lub 14 straszkanych stołów w jednym wagonie — to nie przypadek.

Z meldunków o braku dbałości o całość przesyłek kolejowych — wiadomości kolejowe winny wyciągać odpowiednie wnioski. Takie bowiem fakty, aczkolwiek nawet sporadyczne, szkoda gospodarce krajowej i przynoszą ujemne ogółowi obywatelskich pracowników PKP.

Michał Przybysz

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Nadając wcześniej unikniecie ewentualnej reklamacji i zapewnicie sobie, że paczki będą na czas dostarczane.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Kielcach. k 1506-0

NIE CZEKAJCIE NA OSTATNI TYDZIEŃ PRZED ŚWIETAMI.

Macander, Antoni Popiełicki, Jerzy Sandomierz i Franciszek Frokop.

Również o wykonaniu rocznego planu obrotów zameldowali pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego hurtowni Nr 14 w Kielcach.

WYSTĘP ARTYSTYCZNY

ZESPÓŁ Z. M. ZE SKARZYSKA

Zapowiadany na ubiegłą niedzielę w sali Wojewódzkiego Domu Kultury koncert i występ zespołów artystycznych pracowników Zakładów Metalowych ze Skarżyska nie doszedł do skutku w związku z zorganizowaniem akademii na zakończenie Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Występ ten odbędzie się w niedzielę o godzinie 19. Bilety zakupione na 7 grudnia nie tracą ważności.

OD 15 GRUDNIA WYDAWANIE
BONÓW MIĘSNO-TŁUSZCZOWYCH

Od 15 do 24 grudnia będą wydawane bony mięsno - tłuszczowe na styczeń 1953 r.

Osoby pobierające bony indywidualne zgłaszają się po ich odbiór w tym samym terminie w Wydziale Handlu.

Dodatkowo będą wydawane bony od 7 do 10 stycznia a rejestracja ich będzie trwała do 12 stycznia przyszłego roku. (r)

I co powiecie? Mała to spółdzielnia bo mała, ale radę sobie daje doskonale. Bez niczyjej pomocy opratnieli pola na czas. Swóim dobytkiem i maszynami z POM-u dokonali tego dzieła.

Żywna jest jędrzejowska rola. Piękną wyrastają na niej zboża, ochotnie rodzi się tutaj chleb. Tak samo bujnie wyrasta w powiecie siew spółdzielczości produkcyjnej, rzucany w świat, głęboką rozumność jędrzejowskiego chłopca.

Wiele lat temu buntował się on przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...

Trzeba, by było ich jak najwięcej. Są za tym gospodarze z Jędrzejowskiego. (w.)

Wieloletniemu buntowi przeciwko obszaraczemu wyzyskowi, a w okresie lat okupacji dzielnie bronił i z uporem stawiał przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Rewolucyjne tradycje przeszczepia na grunt swojej gospodarki.

Więcej „ziarna” w tę żywną rolę jędrzejowską — powinien pamiętać o tym aktyw partyjny, społeczny. Chęciom chłopów jędrzejowskich trzeba jeszcze bardziej podać rękę. Pomóc, nauczyć, kiedy trzeba — przekonać, zachęcić.

Spośród nich pochodzi posłanka na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Nawrołowa. Dumni są z tego, a kiedy mówią o zdobyciach i sukcesach swego powiatu stawiają jej nazwisko na pierwszym miejscu. Potem wymieniają liczbę spółdzielni produkcyjnych...